



GAZETA ŁÓDZKA

Czwartek 22 Czerwca 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Rok V. — № 170.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 60 kop.

Za odosłanie do domów 10 kop. miesięcznie.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd № 3, Administr. otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 3-ej stronie wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.; nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmiej 40 fen.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

21-go czerwca.—Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

W różnych miejscach na froncie między granicą belgijsko-francuską a Oise, odbywała się walka artyleryjska i minerska, oraz miały miejsce wyprawy lotnicze.

W przedsięwzięciach patroli w okolicy Berry au Bac i pod Frapelle (na wschodzie od St. Die), wzięto francuzów do niewoli.

W naszym ogniu obronnym pod Puisieux (na północo-zachodzie od Beaupauve), spadł latawiec angielski. Jeden z lotników poniósł śmierć. Pod Kemnat (na północo-wschodzie od Pont a Mousson), zmuszono do wylądowania latawiec francuski, lotników wzięto do niewoli.

Z widowni wschodniej.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Hindenburga.

Dobrze powiodły się natarcia wojsk naszych na północo-zachodzie i południu od Dźwińska w okolicy Dubatówki (na północo-wschodzie od Smorgoni) i po obu stronach Krewa. W okolicy Dubatówki przebito w szturmie kilka nieprzyjacielskich stanowisk. Pojmano przeszło 200 jeńców i zdobyto karabiny maszynowe, oraz miotacze min. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie, krwawe straty.

Lotnicy niemieccy napadli na dworce kolejowe w Zalesiu i Mołdecznie.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Położenie jest niezmiennione.

Grupa wojsk generała Linsingena.

Pod Gruziatynem (na zachodzie od Kołków), odrzucono w przeciwnatarciu siły rosyjskie, które przeszły przez Styr. Natarcia nieprzyjaciela odparto.

Na północo-zachodzie od Łucka przeciwnik stawia nam w posuwaniu się naprzód silny opór. Mimo to nacieramy. Tutaj i pod Gruziatynem, stracili rosjanie około 1000 żołdaków. Posuwamy się również naprzód na południu od rzeki Turji.

Grupa wojsk generała hrabiego Bothmera.

Zmian nie było.

Z widowni bałkańskiej.

Niema wydarzeń ważniejszych.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat austrijski.

WIEDEN, 21-go czerwca.

Z widowni rosyjskiej.

Na Bukowinie, w Galicji wschodniej i w obwodzie Radziwiłłowa, niebyło szczególnych wydarzeń.

Siły zbrojne niemieckie i austro-węgierskie na Wołyniu, pod rozkazami generała Linsingena, znów zdobyły teren, mimo bardzo silnej obrony nieprzyjaciela.

Pod Gruziatynem, wojska nasze, stawiając zacięty opór, odparły zupełnie czwarty masowy atak Rosjan, biorąc przytem do niewoli 600 jeńców z różnych dywizji nieprzyjacielskich. Ogółem wzięto wczoraj na Wołyniu przeszło 1000 Rosjan do niewoli.

Z widowni włoskiej.

Położenie nie uległo zmianie. W odcinku Ploecten, doszło do silnych walk artyleryjskich.

Na froncie Dolomitów pod Ruffrede, odparły nasze wojska natarcie z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela. Między Brentą a Adygą, większych walk nie było. Poszczególne natarcia włochów rozbili się.

Zestrzelono dwóch lotników nieprzyjacielskich.

Z widowni południowo-wschodniej.

Nad dolną Vojusą, zmuszeni ogniem dział naszych, opuścili Włosi przyczółek mostowy Feras.

Zniszczyliśmy włoskie urządzenia obronne i zdobyliśmy wiele materiału do oszańcowania.

Zastępca szefa sztabu generalnego
H o e f e r,
marszałek polny porucznik.

Ocena sytuacji wojennej.

Ostatnim sukcesem, którym pochwalić się mogą rosjanie, było zajęcie przez nich, opuszczonych przez wojska austriacko-węgierskie, Czerniowic. Położenie miasta tego, znajdującego się zaledwie 20 kilometrów od granicy rosyjsko-austriackiej, sprawia, iż przy każdej ofensywie rosyjskiej jest ono zagrożone, choć kryje je linja Prutu. Odległość Czerniowic od frontu austriackiego nie wynosiła nigdy więcej, niż 7 do 10 kilometrów. W ciągu ostatnich walk zaciepnych front rosyjski posunął się na zachód od Czerniowic, bo aż do linii Horodenka—Śniatyn, i tylko dzięki położeniu swemu i zaciepnej obronie wojsk austriacko-węgierskich miasto to mogło tak długo stawiać opór nacierającemu wrogowi.

Zajęcie takiego miasta jak Czerniowice ma niewątpliwie zawsze dla armji, która odniosła sukces, znaczenie moralne. Co do następstw strategiczno-wojskowych i ewentualnego wpływu na położenie wojenne to z góry można powiedzieć, iż w niczem nie zdoła fakt ten zmienić sytuacji ogólnej na froncie południowo-wschodnim.

Wiadomo zresztą, że przez długi szereg miesięcy Czerniowice już się znajdowały w ręku Rosjan.

Jednakże, wraz z sukcesem tym, sytuacja na froncie bukowińsko-galicyskim i wołyńskim poczęła się nagle zmieniać w sensie dla Rosjan niepomyślnym. Ofensywa rosyjska straciła na swym rozmachu, akcja przyjęła skalę dość małą,

i nie tylko nie czyniła żadnych postępów, ale wojska rosyjskie albo muszą zwalczać kontrataki austriacko-węgierskie, lub też gdzieś tam cofać się przed natarciami wojsk sprzymierzonych.

Entuzjastyczne komunikaty rosyjskie, szafujące tysiącami i dziesiątkami tysięcy jeńców, niezliczonymi ilościami dział, karabinów maszynowych i nieprzebrany skarbami amunicji i różnego sprzętu wojennego, straciły już nieco na swym zuchwałym tonie i zeskremniały.

Na frontach armji generała Linsingena i Bothmera zostawiali już rosjanie licznych jeńców, nieco dział i karabinów maszynowych. Na zachód od zdobytego przez siebie Łucka, rosjanie zmuszeni są odstępować wobec silnych natarć armji sprzymierzonych. Jeszcze bardziej na północy pomiędzy drogą Kowel—Łuck a rzeką Turją wojska niemieckie przełamały na wielu punktach uporczywy, a pod Kisielinem szczególnie zacięty, opór rosyjski i walcząc posunęły się dalej naprzód. Na południu od Turji odparte zostały ataki rosyjskie.

W kierunku Gorochowa rosjanie byli zmuszeni powstrzymać swoje usiłowania posunięcia się naprzód.

Korespondent „Fremdenblattu“ wiedeńskiego donosi z frontu galicyjskiego, że według wszelkich oznak, gwałtowny napór ofensywy rosyjskiej już powstrzymano. Z każdym dniem położenie Rosjan staje się trudniejszym. W niektórych punktach zaczęło się nawet wypieranie ich z zajętych w ostatnich czasach stanowisk.

Na południowym krańcu frontu rosjanie zatrzymali się na linii już przed pięciu dniami zajętej i nie posuwają się dalej ani na krok, rozumiejąc, że atakowanie stanowisk przeciwnika byłoby bezcelowe i kosztowałoby wiele ofiar. Z zeznań jeńców, wziętych w ostatnich dniach, okazuje się, że w pierwszych chwilach ofensywy pchnięto do boju wyćwiczone odpowiednio siły rosyjskie, te jednak szybko się wyczerpały, obecnie zaś wysyłany w ogień materiał żołnierski nie odpowiada nawet najskromniejszemu wymaganiu.

Ale o powstrzymaniu Rosjan donosi również i najlepszy ze sprawozdawców wojennych rosyjskich, pułkownik Szumskij, piszący swe oceny w „Birżewych wiadomościach“. Sam on przyznaje, że na froncie rosyjsko-austriackim wytworzyła się dość dziwna sytuacja, polegająca na tem, że podczas pierwszego przerwania pod Łuckiem ofensywa rosyjska została powstrzymana na północy, podczas gdy na południu trwała dalej.

Następnie jednak, dzięki przybyciu posiłków niemieckich, musieli rosjanie również zatrzymać się i na tym terenie. Zaś jeszcze niżej, w kierunku Lwowa, opór sprzymierzonych stał się tak wielkim, że pod Babulińcem musieli się nawet rosjanie cofnąć. Zatem powodzenie wojsk rosyjskich dało się jeszcze utrzymać tylko na froncie bukowińskim, gdzie, po zajęciu Czerniowic, jak głoszają sprawozdania wojenne, zarówno rosyjskie jak i austriackie, rosjanie w kilku miejscach sforsowali rzekę Seret.

Gdy się jednak zważy, jakie nadzieje Rosji były związane z ofensywą obecną i cele, którym miała ona służyć, nikłymi muszą wydać się te jej wyniki. O ile bowiem szło o ulżenie Włochom i Francuzom—to chybiła ona celu. Sam generalissimus włoski, Cadorna,

uskarżał się w komunikacie swym, że ani jeden żołnierz austriacko-węgierski nie został zabrany z frontu i że nacisk austriaków niemal zupełnie się nie zmniejszył. Widzimy to zresztą z doniesień urzędowych, według których prawie na wszystkich odcinkach frontu austriacy są stroną atakującą, gdzieindziej zaś z powodzeniem odpierają częściowe ataki Włochów. Zresztą front ten ostatnimi czasy nieco zamilkł i walki na nim dość znacznie zmalały. Ten sam stan rzeczy daje się również zaobserwować i na froncie zachodnim; tam cała uwaga skoncentrowała się dookoła Verdun na obu brzegach Mozy, gdzie Francuzi rozpaczliwymi, lecz bezskutecznymi atakami usiłują wciąż odbierać to, co uprzednio tracą podczas ataków niemieckich. Najcięższe były tam walki o rowy na południowych stokach „Mort Homme“, skończone odparciem ataków Francuzów, ze znacznymi dla nich stratami w zabitych, rannych i jeńcach.

Więc i tym razem kolos rosyjski nie spełnił wobec swych sprzymierzeńców powierzonego mu zadania. Pchnął, co prawda, na front nieprzeliczone zastępy żołdactwa, na przestrzeni 400 prawie klm. zarzucił stanowiska austriacko-niemieckie masą ognistych pocisków z dział, pochodzących z Francji, Japonji i Ameryki. Zaś temu wzburzonemu morzu stawia opór armja o wiele mniejsza, nie przekraczająca może zbytnio połowy hord carskich.

Ta nierówność sił jednakże nie może być zgola prognostykiem. Od początku wojny była ona — a nie ocaliła przecie Rosjan od szeregu straszliwych klęsk.

Siła naporu rosyjskiego jest bardzo znaczna, ale dotychczasowe doświadczenia wojenne przekonały, że rychło się wyczerpuje i skoro pierwszej jej impet zostanie odparty, lub chociażby wstrzymany, wtedy czas staje się sprzymierzeńcem mocarstw centralnych.

Powolność ruchów rosyjskich, trudności transportowe, niższość organizacji rosyjskiej wreszcie — daje przewagę przeciwnikowi, który w danym wypadku rozporządza na tyłach swoich lepszą siecią kolejową, niż rosjanie.

Jak impet rosyjski łatwo się wyczerpuje mimo sukcesów, widzieliśmy w pierwszej fazie wojennej, do której wszakże przygotowywała się Rosja przez szereg lat. Nie można z tem równać kilkumiesięcznych przygotowań, jakie poczyniła Rosja do obecnej ofensywy.

Kronika polityczna.

Na froncie wołyńskim.

Korespondent wojenny „Berliner Tagebl.“ donosi z placu boju pod datą 20 czerwca:

„Gdy ofensywa rosyjska, wykonywana przez znacznie przeważające siły rosyjskie i z udziałem nowych formacji w dniu 15 czerwca została powstrzymana, zacięte walki w dn. 16 i 17 zmusiły nieprzyjaciela w pewnych punktach do cofnięcia jego stanowisk.

Na zachód od Torczyna leży, no zdobytą przez wojska sprzymierzone linja, jeszcze po zachodniej stronie Stochodu pod Chołopiczami. Jednakże bardziej na północ rzeka ta w wielu miejscach została przekroczone. Na zachód od Woronczyna położony Młyn (Mielna ca), jak również mała wieś Try-

sfan, a jeszcze wyżej i Szawryn, odebrane zostały już rosjanom. Tutaj nieprzyjaciel cofnął się na wschód do Dorosina, położonego poza jeziorami tej samej nazwy. Pomimo, iż rosjanie bezwzględnie strzelali do posyłanych do szturmów żołnierzy swych, pragnących się cofnąć, albo też posyłali ich na pewną śmierć w błota, jednakże nie zdołali nigdzie wytrzymać ataku wojsk sprzymierzonych, których znacznie liczbę przewyższali i zostawili w ich rękach jeszcze przeszło 3.500 jeńców i pewną ilość karabinów maszynowych. Również zostało im odebrane jedno z tych niewielu ciężkich dział, które zdołali przesłać przez tereny błotne. Na północ od Szczuryna linja stanowisk związkowych rozciąga się od zdobytych ponownie miejscowości Jamno i Jasionówka do brzegu północnego, zakreślającego przy Majdanie na zachód Stochodu, zaś pod wsią Panewka znów przechodzi na brzeg przeciwny. Dalej zaś ciągnie się, z małymi zakłamaniami, aż do północnego brzegu Styru. W tym odcinku odnieśli austriacy niewielki sukces, zdobywając w okolicach miejscowości Kolki 250 jeńców, wśród których było trzech chorążych.

Głosy rosyjskiej krytyki wojennej.

Dzienniki petersburskie są w dalszym ciągu pewne zwycięstwa, jednakże, mimo to, ostrzegają wciąż społeczeństwo, by nie przeceniało znaczenia i sukcesów ofensywy obecnej, gdyż szczęście wojenne jest zmiennie i często zdradliwie.

„Bierzemy Wiedomości“, z okazji zajęcia Czerniowca, pisze, iż Rumunja stoi teraz wobec alternatywy, — albo przejść na stronę koalicji, albo też pozostać neutralną. Gdyż wystąpienie teraz przeciwko Rosji jest już dla niej wykluczone. Zwany sprawozdawcą wojenny tego dziennika, pułkownik Szumski, w ocenie sytuacji wojennej zaznacza, iż austriacy otrzymali posiłki, dzięki czemu zwiększyli się ich opór.

W centrum frontu zachowują się rosjanie biernie, jednakże na obu flankach i na skrzydle południowym operacje ich trwają dalej. Na północ od Łucka powiodło się sprzymierzonym wstrzymać natarcie rosyjskie. Silne oddziały nieprzyjacielskie rozpoczęły nawet szczęśliwe przeciwnatarcie na wschód od miejscowości Kolki, z czego też wynioskować należy, iż pochód armji rosyjskiej został tam zahamowany. Pułkownik Szumski tak pisze dalej:

„Na południe od Łucka walczyliśmy z wrogiem pod Targowicą, gdzie się on znów mocno usadowił. Z tego też wytania się następująca sytuacja: przy pierwszym przełamaniu linii pod Łuckiem została ofensywa nasza wstrzymana na północ, podczas gdy na południe trwała dalej, jednakże niemy posłali tam posiłki, byśmy byli zmuszeni i w tym miejscu się zatrzymać. Jeszcze bardziej na południe, w kierunku Lwowa, opór wojsk sprzymierzonych jest tak potężny, że musieliśmy się nawet pod Babalinem, na północy od Buczacza, cofnąć nieco. Co zaś się tyczy innych odcinków naszej ofensywy na terenie Strypy, to brak nam o tem wiadomości. Pod Czerniowcami mieliśmy powodzenie. Upadek tego miasta sadokumentuje je. Opór tamtejszych wojsk austriacko-węgierskich ma tylko na celu ułatwienie armji gen. Pflanzer-Baltina zajęcia nowych, przygotowanych stanowisk“.

„Wojska angielskie“ w Rosji.

„Berl. Tagebl.“ przynosi z Lugano telegraficzną wiadomość, pochodzącą z Moskwy, o entuzjastycznym przyjęciu, zgotowaniem przybyłym do Rosji przez Archangielsk wojennym oddziałom marynarskim angielskim. Po wielkich owacjach, udali się anglicy, którzy przywieźli z sobą automobile pancerny, do głównej kwatery. Entuzjazm tłumów był wielki.

Według „Lok. Anz.“ jednak przybyłe do Archangielska na okrętach angielskich oddziały wojskowe nie składają się z anglików, jeno z rosjan, którzy swego czasu wyemigrowali do Kanady. Wobec panującego tam przesilenia gospodarczego, większość wychodźców rosyjskich została bez chleba, zaś anglicy nie chcieli udzielać im żadnej pomocy, o ile ci usuwali się od służby wojskowej. W ten sposób w przeciągu simy udało się zorganizować 2000-ęczną „armję“, która w Montrealu została przez oficerów angielskich wywieziona. Jej subordynacja jednak i przygotowanie są tak mierne, że nawet wśród samych oficerów angielskich istnieje poważna wątpliwość co do gotowości bojowej tych żołnierzy.

Wielki książe znów na froncie.

Bukareszteńska „Dreptatea“ melduje telegraficzną wiadomość z Izmailu, że wiel-

ki książe Mikołaj Mikołajewicz porzucił już Kaukaz i dąży na front wołyński.

Pogrzeb zwłok generała Moltkego.

Wczoraj po południu odbył się w Berlinie pogrzeb zmarłego nagle generała feldmarszałka Moltkego, zastępcy szefa niemieckiego sztabu generalnego. Pochowany został on na cmentarzu Inwalidów. Śród mnóstwa wieńców, pokrywających trumne, znajdowały się, między innymi, od cesarza i cesarzowej i od feldmarszałka Hindenburga.

Na morzu.

Według „Lloyda“, w dniu 18 czerwca zatopiony został okręt angielski „Becky“ (4,718 ton) i francuski „Olga“ (3,120 ton), zaś dnia 17 czerwca parowiec włoski „Peviga“ (3,360 ton).

Według doniesień dzienników sztokholmskich zostało stwierdzonym, że statek hamburski „Ema“ został torpedowany przez rosyjską łódź podwodną na wodach szwedzkich.

Kuszenie Rumunji.

W związku z ofensywą rosyjską „Times“ londyński w naczelnym artykule zajmuje się obecną postawą Rumunji. Dziennik ten pisze, że, jeżeli Rumunja zbyt długo zachowa swe wyczekujące stanowisko, to bardzo łatwo przeczyc może najodpowiedniejszy moment, który już nigdy może się nie powtórzyć. Bez wątpienia, że leży to i w interesach koalicji, by Rumunja wystąpiła. Jednakże dla samej Rumunji jest sprawą niezwyklej wagi, by i ona wzięła udział w kongresie pokojowym, który zmieni i przekształci mapę Europy, gdyż tylko wówczas będzie mogła odpowiednio bronić swych interesów i żądać znacznego rozszerzenia swych granic. Łatwe załatwienie zajęcia pod Marmonicą powinno całkowicie uspokoić Rumunję co do zamiarów i planów Rosji.

Na Bałkanach.

Do Bernu szwajc. donoszą, że „Secolo“ podaje pogłoskę, iż z Salonik zostały wysłane oddziały francuskie w celu obsadzenia Kawalli.

Przemowa króla włoskiego.

Król włoski podczas audjencji, udzielonej nowemu gabinetowi ministrów, wygłosił dzień następującą przemowę:

„O ile ma się wierzyć w przeznaczenie, to musimy myśleć swe wypełnić pewnością zwycięstwa. Jesteśmy bowiem sprzymierzeńcami Anglii i Rosji, t. j. dwóch narodów, które nigdy jeszcze nie zostały zwyciężone, nawet i wówczas nie, gdy musieli przez długi czas prowadzić ciężkie i uporczywe wojny. Największą jednak pewnością zwycięstwa i wiary w nie daje mi zaufanie, jakiego żywię ku niezgiętemu męstwu naszych żołnierzy, wśród których nie znalazłem ani jednego słabego, lub wątpliwego“.

Rozruchy w Padwie.

Według doniesienia „Berliner Tageblattu“ z Lugano, w Padwie miały miejsce rozruchy uliczne, skierowane przeciwko damom z towarzystwa, które tłum posądzał o to, iż rozdawały one dzieciom, z polecenia austriaków, zatrute cukierki.

Zgromadzony tłum chciał zlynchować domniemanych szpiegów austriackich. Wiele kobiet, wśród nich córka pewnego wyższego oficera, zostało dotkliwie pobitych i tylko dzięki interwencji policji, zdołano wyrwać je z rąk rozścieczonego tłumu.

Dzienniki włoskie w ostrym tonie żądają, aby rząd przedsięwziął odpowiednie kroki, w celu zapobieżeniu na przyszłość podobnym wypadkom.

W Ameryce.

Biuro telegr. Reutersa donosi z Waszyngtonu, że rząd Stanów Zjednoczonych w odpowiedzi swej na notę meksykańską odmówił wszystkim jej żądaniom i zwrócił uwagę na jej zuchwały i niegrzeczny ton.

Z walk wyborczych w Ameryce.

Korespondent biura Wolffa donosi: „Nowym zjawiskiem w obecnej walce wyborczej jest, jak się dotychczas zdaje, najzupełniej jednomyślne poparcie Hughesa przez Niemców amerykańskich. Prasa niemiecko-amerykańska jak również najrozmaitsze korporeacje niemiecko-amerykańskie popierają kandydaturę Hughesa. W niektórych kołach usiłują to wyyskać w duchu nieprzyjaznym dla Niemiec.“

„World“ w artykule wziętym wypożycza zdanie, że głosy przeciw Wilsonowi są głosami za cesarzem Wilhelmem. Piśma umiarkowane odwołują się do twierdzenia „Ewe-

ning Post“ odpowiada, że w taki sam sposób każdy głos za Wilsonem jest głosem za królem angielskim Jerzym. Hughes, zapytany, jak zapatruje się na poparcie swej kandydatury przez Niemców, oświadczył, że jest on obrońcą niezafałszowanego amerykańizmu, a każdy, kto go popiera, popiera pod każdym względem tylko politykę amerykańską, nie więcej.

Nota amerykańska do Austrii.

Z Waszyngtonu donoszą, iż w drugiej nocy Stanów Zjednoczonych do Austrii w kwestji zaatakowania przez austro-węgierską łódź podwodną parowiec „Petrolite“, zawarte są żądania usprawiedliwienia się i zapłaconia odszkodowania. Rząd austro-węgierski na poprzednie przedstawienie rządu waszyngtońskiego odpowiedział, że dowódca nurkowca przyjął „Petrolite“ za zamaskowany parowiec nieprzyjacielski i że kapitan tego statku s-m z własnej woli udzielił łodzi podwodnej zapasów. Departament państwowy utrzymał jednak od kapitana sprawozdanie, z którego wynika, iż „Petrolite“ został zmuszony do zatrzymania się przez ogień dłałowy i do częściowego wydania swych zapasów.

Walki o Czerniowce.

W „Neuer Wiener Tageblatt“ znajdujemy opis bitew o Czerniowce. Artykuł ten, przesłany został przez korespondenta pisma tego dnia 14 czerwca, a więc w cztery dni przed oddaniem miasta rosjanom. Ciekawe te notatki brzmią jak następują:

„Od czterech dni toczy się zacięta walka o Czerniowce. Cofnięcie z powodu znanych już faktów, naszego frontu między Dniestrem a Prutem biegnącego, pociągnęło za sobą w następstwie przejściowego opróżnienia także naszych pozycji położonych w kierunku północno-zachodnim od Czerniowca. Stało się to w sobotę 10 b. m. Opróżnienie tych pozycji nastąpiło bez walki, a ich załoga, która trwała na swych wysuniętych stanowiskach przeszło od roku, cofnęła się na nowe pozycje, położone w dolinie Prutu, w najbliższym sąsiedztwie Czerniowca.“

Z tą samą jednak chwilą Czerniowce stały się terenem zaciętych walk. Wstępne walki o posiadanie miasta rozpoczęły się w pierwszy dzień Zielonych Świąt. W przeddzień tego historycznego momentu pojawiło się na murach miasta następujące obwieszczenie czerniowieckich władz policyjnych:

„Zwraca się uwagę ludności, że miasto Czerniowce może się znaleźć w niedzielę 11 b. m. pod ogniem nieprzyjacielskiej artylerji“.

Ludność ostrzeżenie to zrozumiała. Natychmiast po jego pojawieniu się rozpoczęła się ogólna ucieczka z miasta. Znalizmy już rosjan i dlatego nikt nie chciał się narażać na niebezpieczeństwo życia pod rządami rosyjskimi.

Były to wstrząsające dni. Wszyscy chcieli uciekać z miasta, pełnego strasznego, ogłuszającego huk. Rosjanie rozpoczęli bowiem właśnie gwałtowne ostrzeżenie miasta z przeciwnego brzegu Prutu. Pociski rosyjskie padały gęsto w dolną część miasta i w okolicę dworca kolejowego. W mieście wybuchła straszna panika. Od czasu do czasu pocisk rosyjski padał na jakiś zamieszkały dom.

Nasza artylerja pracowała również bardzo dzielnie. Tak minęła niedziela. Noc była względnie spokojna. W poniedziałek walka toczyła się dalej.

Rosjanie ostrzeżeliwali w dalszym ciągu nasze pozycje, ponieważ jednak nie bardzo zważali na celność swych strzałów, przeto pociski padały przeważnie na miasto. Cała dolina Prutu oraz miasto Czerniowce zamieniły się w pole bitwy. Pociski rosyjskie padały coraz gęściej. Tu i owdzie padał granat, który wywoływał pożar. Chmury dymu przesłaniały chwilami cały widnokrąg. Kilka nieprzyjacielskich granatów padło na zabudowania stacji kolejowej, powodując tam poważne szkody. W innym punkcie miasta padł granat nieprzyjacielski na skład drzewa, w którym wznicił pożar. Nieliczni, pozostali w Czerniowcach jego mieszkańcy, krążyli chylkiem po ulicach, zadając sobie jedno pytanie: Czy miasto wytrzyma to przesilenie?

Nadeszła w końcu druga noc. W magistracie obradowało w permanencji kolegium miejskie.

W nocy z poniedziałku na wtorek rosjanie chcieli napaść na miasto, przypuszczając od niego szturm od strony północno-wschodniej, gdzie terytorjum Czerniowiec przylega tuż prawie do grani-

cy rumuńskiej. O północy rozpoczęły baterje rosyjskie straszliwe ostrzeżenie miasta. Wszystko co żyło, zerwało się z łóżek. Błyski wybuchających pocisków nieprzyjacielskich zamieniły noc w jasny dzień. Niebawem ruszyły kolumny piechoty rosyjskiej, która wkroczyła na terytorjum rumuńskie, aby w ten sposób obejść nasze pozycje. Na terytorjum rumuńskim spotkali się jednak rosjanie ze zbrojnym oporem. Między piechotą rosyjską a silnymi strażami rumuńskimi przyszło do formalnej walki, w czasie której 23 żołnierzy rumuńskich zostało zranionych.

Tymczasem nie próżnowały i nasz baterje. Ogień naszych dział spowodował w szeregach nieprzyjacielskich olbrzymie straty. Rosjanie zdołali dojść do Prutu, dalej jednak już nie byli w stanie się posunąć. Setki zwłok płynęły Prutem, inni padali masami pod ogniem naszych dział. Szturm rosyjski, przeprowadzony przy użyciu bardzo wielkich sił, został w końcu odparty.

We wtorek przed południem działa nasze grzmiały dalej — bez przerwy — i to tak skutecznie, że udaremniły ponowny szturm, przygotowany przez rosjan na jeden z naszych przyczółków mostowych.

Walka o posiadanie Czerniowca jednak się nie zakończyła. W nocy z wtorku na środek rozszalało się nad miastem istne piekło. Rosjanie bombardowali wprost z szaleństwem nasz przyczółek mostowy Żuczka. Całe miasto trzęsło się w posadach. Jednak i ten atak nie przyniósł rosjanom najmniejszego sukcesu. Niebawem nasi dzielni obrońcy przeszli do kontrataku. Wywiązała się strasliwa, niesłychanie zacięta walka ręczna. Rosjanie, którzy szli do ataku w 16 szeregach, zostali formalnie zgniecenii, a ich rezerwy, napływające bez przerwy na plac boju, zostały w końcu zepchnięte aż do Sadogóry.

Walka toczy się dalej. Gorycja otrzymała towarzysza niedoli. Jesteśmy jednak wszyscy przekonani, że i to przesilenie, jakie zawisło nad Czerniowcami, niebawem przemienie“.

Obwieszczenie.

Powołując się na moje rozporządzenie z dnia 12 stycznia r. b. niniejszem obwieszczam, że podatek patentowy ściągany będzie od środy 28 czerwca do soboty 8 lipca r. b. od osób podlegających podatki, zamieszkałych przy ulicach:

Andrzeja, Średniej, Podlesnej, Karolewskiej, Miłszewskiej, Rozwadowskiej, Anny, Karola, Radwańskiej, Kątnej, Wizanera, Górnym Rynku, Placowej, Czerniowiec.

Łódź, dn. 21 czerwca 1916 r.
Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji v. Oppen

Obwieszczenie

obejmujące w całość, dopełniające i zmieniające dotychczas wydane rozporządzenia, dotyczące

sekwestru, meldowania i handlu

surowcami, materiałami dla ruchu, półgotowymi i gotowymi wyrobami.

W związku z powyższem postanawiam, co następuje:

Sekwestrowi i meldowaniu podlegają:
Grupa A: Należące do zarządu gospodarczego Szefa Administracji przy Cesarzkim urzędzie General-Gubernatora:

(Dalszy ciąg).

6. Błonki (Goldschlägerhäutchen), cienkie książki wieprzowe, książki wieńcowe i strunowe.

7. Surowce do wyrobu kleju i żelatyny. Są to:

wszystkie odpadki zwierzęce, która powstają przy wyrobieniu i przez wyrobienie skór surowych za wyjątkiem szerści, kopyt i rogów.

8. Szczecina i szerść zwierzęca, a mianowicie:

a) szczecina nieobrobiona i obrobiona,

b) szerść zwierzęca: wszystkie gatunki szerści garbarskiej, szerść wołowa, cielęca, kozia, końska i sarnia; włos z ogona koniowego: długie i półgony, włos strzyżony, grzywy, włos z ogona krowiego i ogony krowie.

9. Garbniki, drzewa garbarskie wraz z ekstraktami płynnymi i stałymi, oraz chromem i barwnikami.

10. Chemikalia. Saletra (chilijska, norve, wapienna, kali i amoniakowa), nitryl (natrium nitrosom), kwas pikrinowy, drzewny octan wapna (wapno szare lub czarne), kwas saletrzany, kwas solny, kamfora, gliceryna, chlorek potasu, chromiany, siarka, kwas siarczany, kwas siarkowy, siarkan glinu (aluminiumsulfat), celuloz, nieużywane już filmy, amoniak, amoniak, krysol, kazeina, cerezyna, chlorek białej i smola drzewna.

11. Gumy. Kauczuk, balata, gutaperka, odpadki gumowe wszelkiego rodzaju, opony samochodowe i rowerowe, pełne o-

bręcze gumowe do kół, nitki gumowe, o-
przedzone i nieopprzedzone, stare kalosze.
12. Azbest. Azbest surowy, płyty
azbestowe i sznury.

13. Smary i tłuszcze (za wyjątkiem
smarów mineralnych, patrz grupę C), a
mianowicie:

a) pochodzenia roślinnego i zwierzę-
cego, np. tran, łój, olej lniany, rzepakowy,
kokosowy, drzewny i t. d., jak również
wosk japoński,

b) odpadający w szlachtach i rze-
źniach surowy łój wołowy, barani i koń-
ski,

c) mieszaniny olejów wszelkiego ro-
dzaju, np. olej palny,

d) oleje okydowane, siarkowane, har-
towane, np. politura, linoksylna, czerwony
olej turecki i t. d.,

e) kwasy przetłuszczone, np. oleina,
stearyna,

f) oliwa smolna, terpentynowa,

g) olej okowiciany, względnie wyż-
sze gatunki pokrewne alkoholu, np. alko-
hol amilowy,

h) lanolina, tłuszcz z wełny,

i) tłuszcze — odpadki i pozostałości
tłuszczów i olejów.

Niedoługi i wody glicerynowe.

14. Wosk i olbrót, np. wosk pszczel-
ny, wosk karnauba, a także mieszaniny
wosku z innymi substancjami.

Żywica i szellak, np. żywica sosno-
wa, galipot, kalfonja, smoła browarska,
damar, żywica kamienna.

15. Kości, a mianowicie kości, odpa-
dające we wszelkiego rodzaju przedsię-
wzięciach, a więc i odpadki w lokarniach
i fabrykach grzebieni, dalej kości rakar-
skie i zbierane, oraz rogi, pedyg rogowy,
odpadki rogowe i racce.

16. Nasiona olejne i plody, zwa-
szcza lniane, rzepakowe, rzepikowe, rawi-
son, dotter, konopne, topuchowe, makowe,
słonecznikowe, soji, pozatem orzechy ko-
kosowa, szejka, mowrowe, ilipe, nasiona ba-
wełny, orzechy ziemne, kopra, nasiona sa-
szamowe i ryeynowe.

17. Len, konopie, juta, ramy, surowe
i obrobione, jak również włókna linowe,
przedza szpagatowa i prasowana, surowe
mici, szpagaty i sznury, powrozy i postro-
nki, liny i liny okrętowe, przedza wszelkie-
go rodzaju, surowe tkaniny, worki, rogoże
tkane, plandeki, dery, oraz gałgany lniane,
konopne i z juty.

Wełna i przedza.

18. a) Wełna surowa (wełna brudna
i grzebiona, strzyżona lub też znajdująca
się jeszcze na baranach), wełna garbarska,
szerść wielbłądzia, mohair, alpaga, ka-
szmir, wełna prana w fabrykach, biała lub
farbowana, wełna czesankowa, czesanka,
odpadki wełniane wszelkiego rodzaju, bia-
łe lub farbowane, mieszaniny wełny z in-
nymi włóknami,

(d. c. n.)

Obwieszczenie

o dopłatach za metale.

Dopłaty za zakupione metale przez
powiatowy wydział gospodarczy Cesarstwo-
niemieckiego przydzium polskiej w czasie
od 13 sierpnia 1915 r. do 1 marca 1916 r.
nieudzielnione zostaną przy kasie wojen-
nego wydziału surowców w Warszawie,
oddział w Łodzi

przy ulicy Cegielińskiej 18 od godz. 9 rano
do godz. 4 po poł.

a mianowicie:

w piątek, dnia 23 czerwca 1916 roku
dla odstawców z ulic: Nawrot, Ogrod-
wej,

w sobotę, dnia 24 czerwca 1916 roku
dla odstawców z ulic: Mikołajewskiej, Olgiń-
skiej, Orlej,

w poniedziałek, d. 26 czerwca 1916 r.
dla odstawców z ulic: Nowomiejskiej, Ozar-
kowskiej, Obywatelskiej, Pachuła, Polnej,
Pławnej, Profesorskiej, Podleśnej,

w wtorek, dnia 27 czerwca 1916 r.
dla odstawców z ulic: Spacerowej, Nowo-
Spacerowej, Przędzalnianej, Przejazd, Po-
przeźnej, Placowej, Prywatawej, Płockiej,
Petersburskiej, Paryskiej, Piątkowskiej, Pro-
myka, Piasecznej, Pabjanickiej szosy,

w środę, dnia 28 czerwca 1916 roku
dla odstawców z ulic: Pasażu Majera, Pa-
sażu Szulca, Pustej, Pfafendorfskiej alei.

Dopłaty będą wydawane tylko za od-
stawione z gospodarstw użyteczne przed-
mioty gospodarcze z miedzi, mosiądzu, alu-
minium, niklu i cyny. Nie tyczą się ono-
wice fabryk, warsztatów i handlarzy me-
tali.

Uprawnione do odbioru dopłaty osoby
winny się wylegitymować paszportem oraz
otrzymanymi przy odstawach kwitami, o ile
takowe im wręczone zostały.

Zwraca się uwagę na to, że należne
kwoty tylko w ustalonych dniach wypla-
cone zostaną i że spóźnione żądania
względnie nie będą.

Łódź, d. 17 czerwca 1916 r.

Wojenny Wydział Surowców
w Warszawie

Oddział w Łodzi.

Z ziemi polskich.

Z Warszawy.

Hojna ofiara.

Leopold baron Kronenberg polecił
telegraficznie (drogą urzędową) wypla-
cić ponownie rb. 50,000—dla głodnych
na ręce ks. Z. Lubomirskiego.

Zaznaczyć musimy, że w ciągu nie-
pełna roku jest to już druga tak znacz-
na ofiara na głodnych przez barona L.
Kronenberga uczyniona.

Pensje dla nauzyteli.

Wobec tego, że wielu nauczycieli
opuszcza Warszawę na czas wakacji,
sekcja szkolna wystąpiła do zarządu
miejskiego z wnioskiem o wypłacenie im
pensji za dwa miesiące letnie z góry.
Zarząd miasta wniosek ten przyjął przy-
chylnie.

Tanie kuchnie robotnicze.

Zarząd miasta na zebraniu w dniu
20 b. m., po rozważeniu żądania 21 tys.
rubli zapomógł na tanie kuchnie robot-
nicze, i udzielił delegatom komitetu od-
powiedzi odmownej.

Odmowa uzasadniona jest tym wzglę-
dem, że robotniczy komitet gospodarczy
nie chce się poddać kontroli ze strony
zarządu miejskiego.

Natomiast zarząd miejski uchwalił
zwiększyć liczbę bonów obiadowych, wy-
dawanych przez instruktorów okręgo-
wych wydziału opieki nad ludnością o
6,000 dziennie, aby zapewnić w ten spo-
sób pożywienie uboższym robotnikom.

Pomoc dla żydów.

Rb. 186,000 wyłącznie dla żydów
w Warszawie otrzymała gmina staroza-
konnych w Warszawie w ciągu ostatnich
dwóch tygodni z Ameryki za pośrednic-
twem „Berlińskiego Związku pomocy dla
żydów”. Żydzi w miastach na prowincji,
którzy dotychczas korzystali z pomocy
pieniężnej z Warszawy, otrzymali obe-
cnie zapomogi bezpośrednio z wyżej
wspomnianego Związku.

Ślub przed egzekucją.

Bandyta Żolek, skazany na śmierć w
procesie morderców bankiera Skowronka,
podał prośbę, ażeby przed egzekucją po-
zwolono mu wziąć ślub z narzeczoną Gu-
towską, która ma zostać matką. Skaza-
niec chce ulgalizować przyszłe dziecko.
Gutowska podała o to samo prośbę. Po-
zwolenie władz już nadeszło.

Skazanie dozorczy.

Sąd okręgowy rozwał sprawę je-
dnego z dozorców „Pawiaka”, Ottona
Schultza, oskarżonego, że za pewne wynag-
rodzenie oddawał listy aresztowanych do
ich krewnych. Sąd skazał go na rok wię-
zienia.

Piotrków.

Ces.-Król. Izbę handlową w Piotrk-
owie z d. 14 b. m. przeniesiono do Rado-
mia. W Piotrkowie pozostał tylko referent
handlowy.

Z początkiem nowego roku szkolne-
go w okupacji austriackiej nastąpi otwar-
cie 15 nowych gimnazjów.

Lipno.

W tych dniach odbył się tu zjazd
delegatów spółek kredytowych słow. spo-
żywczych i kółek rolniczych. Zjazd zaini-
cyjowany przez Tow. rolnicze ziemi Do-
brzyńskiej, powziął uchwałę, aby wszyst-
kie spółki tej okolicy przystąpiły do Zwią-
zku płockiego.

Lublin.

W „Głosie Lubelskim” zamieszczono
następujące obwieszczenie c. i k. Gen.
Gubernatorstwa wojsk:

„W ostatnich czasach pojawiają się
wiadomości przedstawiające przebieg wy-
padków wojennych na froncie północno-
wschodnim w ten sposób, jakoby przez
nie mogło powstać bezpośrednie zagroże-
nie obszarowi Jeneralnego Gubernatorstwa
wojskowego.

Wobec tego zaznacza się, że wszel-
kie tego rodzaju pogłoski są nieprawdzi-
we i że, przeciwnie, przebieg walk na
froncie nie daje powodu do jakichkolwiek
obaw.

Ostrzega się przed rozszerzaniem fał-
szywych i przesadzonych wieści, któreby
mogły ludność zaniepokoić, lub zakłócić
spokój w obszarze General-Gubernator-
stwa.

Przeciw osobom, szerzącym takie
wieści użyje się najostrożniejszych środków.
Lublin, d. 14 czerwca 1916 r.

Od c. i k. Jen. Gubernatorstwa wojsk.
Hrubieszów.

Szkolnictwo rozwija się w Hrubie-
szowszczyźnie pomyślnie. Ostatnio otwar-
to szkołę w Mirczu. Projektuje się otwar-
cie w przyszłym roku szkoły średniej w
Hrubieszowie.

Komitet ratunkowy żywo krząta się
w sprawach aprowizacyjnych. W kwietniu
sprowadzono 3 wagony cukru, 5 wagonów
soli i za kilka tysięcy innych towarów.

W ochronie w Hrubieszowie wydano
789 obiadow, w dwu tanich kuchniach—
5019. Szpital cierpi na brak dostatecznej
ilości bielizny, doktora, sióstr miłosierdzia
i pielęgniarek.

Dzięki sprzyjającym warunkom atmo-
sferycznym i pomocy Komendy wojskowej
obsiano jarzyną 113 osad. Opuszczo-
ne grunta włociańskie rozdawane są na
korzystnych warunkach za opłatą podatku
na korzyść gm'ny 2 do 3 rb. z morgi.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

— Boże Ciało.

Święto dzisiejsze obchodzimy na pa-
miątkę ustanowienia Sakramentu Ciała i
Krwi Pańskiej. Kościół właściwie obchodził
tę uroczystość w Wielki Czwartek, ale z
powodu rozważania w dniu tym meki Pana
Jezusa wybrany został do uwielbienia Zba-
wiciela w Najświętszym Sakramencie sto-
sowniejszy dzień, mianowicie czwartek po
uroczystości Trójcy Przenajświętszej, który
zowiemy świętem Bożego Ciała.

Dla uświetnienia tej uroczystości,
Kościół rozwija wszelki możliwy przepych.
Ołtarze są wspaniale przybrane, zaś przy-
nich, podczas procesji kapłani śpiewają po-
czątki czterech Ewangelji.

Uroczystość Bożego Ciała trwa przez
ośm dni, Najświętszy Sakrament wystawio-
ny jest dla całej publicznej przez całą
oktawę dwa razy dziennie: podczas Mszy
św. i na Nieszporach. Zwyczajem, do tej
uroczystości przywiązany, jest święcenie
wianków.

— Puczałek lata.

W dniu wczorajszym o godz. 7 wie-
czorem stał się śnieg pod znakiem Raka.
Oznacza to koniec wiosny i początek lata.
Dzień wczorajszy był najdłuższym dniem w
roku, gdyż wschód słońca przypadł na godz.
4 m. 15 zachód na 9 wieczorem. Długość
dnia wyniosła zatem godz. 16 m. 45. Od
dzisiaj znaczenie już dnia ubywa.

— Ofiary na kwesę.

Do Sekcji i wpłynęły w dalszym cią-
gu następujące ofiary:

Po rb. 1000, Akc. Tow. F. W. Schwei-
kert, Bank Kupiecki Łódzki. Rb. 400, Ak-
cyjne Tow. T. Steigert. Rb. 300, firma
Adam Osner. Rb. 250, firma D. Kohn.
Rb. 200, firma Emil Eisner i S-ka. Po rb.
100, firma Fr. Ramisch i A. Stamirowski.

Znaleziona na ulicy drobna kwota
pieniędzy jest do odebrania za wylegity-
mowaniem się w lokalu Łódzkiej Miejsco-
wej Rady Opiekuńczej, Piotrkowska 96,
1-sze piętro. W razie gdyby do końca
bieżącego miesiąca nikt się nie zgłosił,
suma znaleziona przechodzi na rzecz Wiel-
kiej Kwesty Ogólnokrajowej „Ratujcie
Dzieci”.

— Ł. O. S. w Helenowie.

Dziś: Koncert na rzecz kwesty „Ra-
tujcie dzieci” z udziałem chórów Tow.
„Lutnia”, „Im. Moniuszki”, „Hazomir”,
„Trinitatis” oraz Ł. O. S. pod dyrykcją:
Bronisława Szulca i Tad. Mazurkiewicza.

Jutro: Wieczór Romantyków.

Dyrekcja: Tadeusz Mazurkiewicz.

— Podwieczorek muzyczny.

Fabryczna szkoła Scheiblerowska
№ 1 na Księżym Młynie urządza w nie-
dzielę, 25-go b. m., w ogrodzie Brauna
podwieczorek muzyczny. Oprócz śpie-
wów chóralnych i deklamacji dzieci
szkolnych, popisywać się będą młodo-
ciani artyści—rodzeństwo Bacewiczowie;
7-letnia Grażyna, 10-letni Vitantas i
11-letni Keistafis, którzy wykonają utwo-
ry Chopina, Mozarta, Beethovena, Bel-
liniego, Kątskiego i in.

Dochód z podwieczorku przeznaco-
ny jest na cel dobroczynny, a mianow-
cie na książki szkolne dla biednej ucza-
cej się dziewczyny.

— Gimnazjum polskie Tow. „Uczel-
nia”
zawiadamia, iż uczulowie tej uczelni, który
zechcą jechać na kolonje letnie, winni zgła-
szać się do zapisu w gmachu gimnazjum
Nowociegeliana 9 od g. 12 do 2 pp.

— Z Twa. Ośw. „Wiedza”.

W dniu 25 b. m. odbędzie się wycie-
czka słuchaczy kursów Naukowych T-wa
„Wiedza” do zakładu dla umysłowo chorych
w Koshanówce.

Oprowadzać będą i udzielać objaśnień
panowie dr. Mikulski i dr. Siwiński, profes-
sor kursów.

Punkt zborny dla biorących udział w
wycieczce w lokalu kursów (Widzewska
Nr. 117) dnia 25/VI o godzinie 12 w po-
łudnie.

— Poświęcenie lokalu.

Z powodu rozszerzenia VII-klasowe-
go zakładu naukowego żeńskiego p. Sta-
nisławy Rajskiej (Mikołajewska № 31)
w dniu 24 b. m. o godz. 11-ej rano od-
będzie się poświęcenie lokalu szkolne-
go przez miejscowego prefekta, księdza
Antosiewiczza.

— Ł. Z. T. Ochrony kobiet

zawiadamia, iż dnia 25 Czerwca r. b. o
godz. 12 w poł. w lokalu własnym przy
ul. Andrzeja 16 odbędzie się otwarcie no-
wego Ogniska dla dziewcząt przy Łódzkim
Żydowskim Tow. Ochrony Kobiet.

— Z Tow. krajoznawczego.

W niedzielę, dn. 25 b. m. odbędzie
się wycieczka łódzkiego oddziału Polskie-
go Tow. krajoznawczego przez Rogi, Mo-
skule, Modrzew do Łągiewnik. Punkt zbor-
ny o godz. 8 i pół rano na st. tramw.
zgierskiej.

Zapisy przyjmowane będą w piątek
dn. 23 czerwca pomiędzy godz. 6 i pół—8
wieczorem w lokalu T-wa Piotrkowska 91.

— Z Resursy rzem. chrz.

(s) Na wczorajszym posiedzeniu Re-
sursy postanowiono urządzić wycieczkę
w dniu 2 lipca do miejscowości „Okra-
glik”.

Wyjazd o g. 8 r. specjalnym tram-
wajem. Zapisywać się na wyjazd można
w lokalu Resursy Rzemieślniczej chrze-
ścijańskiej.

— Z IV kasy pożyczk. oszcz.

(s) Zarząd IV kasy pożyczkowo-
oszczędnościowej (Przejazd 14) wypłacać
będzie członkom część oszczędności
pierwszego każdego miesiąca.

— Z Komitetu zagonków.

(a) Z dniem wczorajszym Komitet
zagonków ukończył rozdawnictwo kartofli
oraz rozsyd kapusty właścicielom
zagonków. Około 40 korcy kartofli Kom-
itet zagonków zwróci jeszcze magi-
stratowi. W nadchodzący piątek Kom-
itet zagonków wraz z przedstawicielami
magistratu i władz dokona objazdu i o-
głędzin zagonków. Każdy dzierżawca
zagonka obowiązany jest zaopatrzyć za-
gonek w odnośny numer dla orientacji
kontrolerów i straży Komitetu zagon-
ków.

— Cukier w kooperatywach.

(a) W swoim czasie Wydział zapro-
wiantowania miasta przestał zaopatry-
wać kooperatywy robotnicze w cukier
krajowy dla sprzedaży za kartkami.

Postanowiono ponownie wydawać
cukier kooperatywom, lecz tylko pod
warunkiem sprzedawania cukru wyłąc-
cznie członkom kooperatyw, w ilości
nie wyżej 10 łutów na osobę na prze-
ciąg dwóch tygodni oraz za odnośną
adnotacją na osobistej legitymacji Kom-
itetu rozdziału chleba i mąki.

W dniu wczorajszym otrzymała już
cukier kooperatywa „Związkowiec”.

— Wypadki.

Na szosie Pabianickiej, 13-letni syn
zamieszkałego tam tkacza, Sebastian Ku-
biak, wskakując do tramwaju około domu
nr. 1, dostał się pod koła tramwaju. Nie-
szczęśliwego chłopca wydobyto z polama-
nemi nogami i uszkodzoną klatką piersio-
wą. Przybyłe Pogotowie skonstatowało
śmierć.

Na Zielonym Rynku przejechany zo-
stał przez wóz 41-letni W. Michlewicz.
Pogotowie udzieliło rannemu pierwszej po-
mocy.

Przy ul. Pańskiej nr. 63 wypadła z
okna dwuletnia Janina Wróblewska i od-
niosła ciężkie okaleczenia.

Przy ul. Pasaż Szulca nr. 15, słu-
sarz, Józef Dawidowski, spadł z drabiny i

Teatr Popularny

w ogrodzie „Colosseum” (Cegielińska 16).
Zrzeszenie Artystów Teatru Polskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w Cukierni W-go
Gostomskiego, w dni zaś widowisk, od 5 p.p.
w kasie teatru.

Przedstawienia Dziś i codziennie.

OKOPY | **Satyra** | **Joasia płacze,**
NA PRADZE | **Monologi Spiew.** | **Jaś się śmieje.**

Sztuka ze śpiewami w 1. akcie
D. DMUSZEWSKIEGO.

Początek koncertu 7 godz. Przedstawień 8 godz. Ceny Miejsc od 20 do 75 kop.

ciężkimi ranami twarzy odwieziony został do szpitala Poznańskich.

Przy wydawaniu kartofli (ul. Ekateńburska nr. 8) została przez tłum przemocna i ciężko poturbowana 33-letnia rolnica, Józefa Styczyńska. Pogotowie unkowe odwiozło Styczyńską do szpitala Poznańskich.

Kradzieże.

Nader śmiałej kradzieży z włamaniem konali złodzieje przy ul. Mikołajewskiej 40 ze składu Bernarda Habergrütza. Łupem złodziei stało się 10 sztuk towarów na ubrania, następnie 20 sztuk białego towaru na bieliznę, oraz 3 sztuki alpagi. Wartość skradzionego towaru dochodzi do 3 tysięcy rubli.

Przy ul. Nowo-Lutomierskiej pod nr. 11, niejakemu Albinowi Kieszkowskiemu skradziono kompletnie wszystką bieliznę, wartości 1034 marek.

Rachmilowi Weintraubowi przy ul. Widzewskiej nr. 4, skradziono za 200 rb. bielizny, zaś przy ul. Aleksandrowskiej nr. 25, Janowi Paruszewskiemu skradziono koła z obręczami gumowymi, wartości 200 marek. (a)

Więści z Rosji.

Brak mięsa.

„Nowoje Wremia” podaje obszernie streszczenie przemówienia piosła Wostrotina w Dumie w sprawie braku mięsa w Rosji. Wostrotin dowodzi, że przyczyną tego braku jest przedewszystkiem zła organizacja ministerjum rolnictwa, które głównie sprawą tą się zajmuje. Według obliczeń mówcy, przystość bydła w Rosji wynosiła rocznie 9 milionów, a w ciągu pierwszego roku armja zużyła 14 milionów. Z chwilą ewakuacji Królestwa Polskiego stracono około 5 milionów sztuk bydła. Od tego czasu daje się odczuwać coraz bardziej brak produktów mięsnych. Zwrócono jednak na to uwagi, że to, mogło starczyć na rok cały, zużyto w

ciągu 3—4 miesięcy. Gdy wyszedł rozkaz rekwizycji bydła, zabierano je wielkimi masami i pędzono bez żywności, bez pojenia, tak, że po drodze już nie setkami, lecz tysiącami bydło padało.

Wostrotin zaznacza, że gdy z Królestwa pędzono miliony wysiedleńców, wówczas na tyłach armji zebrało się przeszło półtora miliona sztuk bydła. Ministerja wojny i rolnictwa zastanawiały się do kogo bydło to należy. Zanim załatwiono korespondencję w tej sprawie, zanim obliczono ile na bydło to potrzeba siana i wagonów, to pokazało się, że już sprawa spóźniona. Więcej niż połowa już zginęła z głodu. Postanowiono tedy resztę utrzymać na konserwy, ale niestety nie było ani soli, ani beczek. Ostatecznie cała ta olbrzymia ilość wyginęła prawie co do nogi. Tak się prowadzi i nas gospodarstwo mięsne, powiada Wostrotin, a teraz projektuje się zaprowadzenie prawa, zakazującego spożycie mięsa przez 3 dni w tygodniu.

Wobec przyszłości.

Pod nagłówkiem „Wobec przyszłości” pisze prof. Pogodin w gazecie „Utro Rosii” między innymi co następuje: „Dla nas, Rosjan, ta ciężka wojna, być może, jest bardziej potrzebna i korzystna, niż krótka i świetnie zwycięska. Ta ciężka walka wykazała ze zdumiewającą jasnością, że w Rosji trzeba jeszcze niemało zrobić pod względem miłości ojczyzny, poświęcenia i organizacji”. Głębiej nad sprawą przyszłości zastanawia się w „Birz. Wiedom.” publicysta Biernadjew, w artykule zatytułowanym „Rosja, Niemcy a Anglja”. Autor jest przekonany, że związek Rosji z Anglią należy pod niejednym względem pogłębić jeszcze i uzupełnić, a by był on w stanie przeciwdziałać na polu ekonomicznym i militarnym znakomitej i wypróbowanej organizacji niemieckiej. W tym kierunku mają Rosja i Anglja daleko więcej do zrobienia, niż to co dotąd zrobiono.

Rozmałości.

Zatrudnianie kobiet w dokoach angielskich.

Wskutek sezwolenia lorda Balfoura, pierwszego lorda admiralceji angielskiej często przyjmował w warsztatach okrętowych i w dokoach zajęć kobiety. Jedynie tylko do prac ciężkich i wymagających siły używa się mężczyzn.

Tak samo wyszło rozporządzenie, aby w fabrykach amunicji i broni zatrudniano kobiety. W tych dniach rozpoczęły się specjalne kursy przygotowawcze dla kobiet, mające trwać 6 tygodni. Po upływie tego czasu kobiety będą przyjmowane do fabryk za dobrą nagrodą.

Pisma angielskie wskazują na to, że do fabryk zgłaszają się niewiasty ze wszystkich, nawet i najzamożniejszych sfer. Kobiety zamożne opłaty pobierać nie będą, — ma to być praca honorowa dla dobra ojczyzny.

Burze we Francji.

Jak donoszą pisma francuskie od soboty szaleją burze nadzwyczaj silne w okolicy Pau. Wiatry i grady na placu lotniczym w Pau wywołały znaczne straty. W całej okolicy grom i wogóle żniwa strasznie ucierpiały. Piórun uderzył kilkakrotnie w zagrody.

Paszporty rodzinne a karty na chleb.

Zwracamy uwagę ludności Łodzi, że postaranie się o paszport rodzinny, jest najpoważniejszym obowiązkiem głowy domu. Władza policyjna, względem tych, którzy mimo wszelkich ostrzeżeń, tego obowiązku dotąd nie spełnili, zastosuje najostrożniejsze zarządzenia. Właściciele domów, mają również działać usilnie w tym kierunku, by lokatorzy zaopatrzyli się w pa-

szporty rodzinne. Jak się dowiadujemy, ma być na przyszłość otrzymanie kart na chleb uzależnione od posiadania takiego paszportu.

Licytacja przymusowa.

W piątek, dnia 23 b. m. sprzedam przez licytację zaraz za gotówkę przy ul.

Zachodniej Nr. 59:

- o godzinie 9 i pół rano:
- około 1890 sztuk rozm. szali i narzutek na głowę,
- 15 tuzinów kamizelek,
- biurka i stoły sklepowe,
- 1 prasę do kopjowania,
- deski do pakowania i t. p.

Łódź, 21 czerwca 1916 r.

Cynka

Komisarz sądowy.

Sezon kuracyjny od 15-go Czerwca do 15-go Września 1916 roku.

Kuracja mineralna na miejscu

Za zezwoleniem Władz lekarskich. Z dniem 15 czerwca r. b. otwartym zostanie

Zakład Wód Mineralnych naturalnych, świeżego czerpania w Ogródku przy ul. Mikołajewskiej 40. Dem Millera.

Wydawane będą na szklanki wody mineralne, ogrzane do odpowiedniej temperatury podług przepisu lekarza.

Karlsbad, Kissingen, Wildungen, Marienbad, Sulzbrunn, Fachingen, Ems i in. Zakład czynny codziennie od 7—11 r. Ork. pod dyr. Lewaką konc. teatru niemieck.

Kawiarnia i Restauracja

Bilet miesięczny i sezonowy do nabycia w Biurze Zakładu Wód Mineralnych Mikołajewska 40. Codziennie od 10 — 12 pp.

Biurow ogłoszeń „Merkur”, Łódź Piotrkowska № 92.

W Sobotę i niedzielę 24 i 25 czerwca r. b. o godzinie 4-ej po poł. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Spacerowej 21.

Doroczne zwyczajne zebranie

członków Stowarzyszenia. O punktualne przybycie prosi Zarząd Stow. Wzajemn. Pom. Prac. Handl. m. Łodzi.

MYDŁO

detaliczna sprzedaż po cenach hurtowych tylko jeszcze krótki czas w hurtowym składzie mydła PIOTRKOWSKA № 25 w podwórzu na lewo.

Etamina biała

sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych Mikołajewska № 5 w podwórzu na prawo budynek fab.

Papa dachowa

do sprzedania tanjo. ul. Przejazd Nr. 29.

Pensjonat

przy drugim przystanku Kąty Aleksandr. elektrycznej Kolejki podjazdowej w willi Goltfryda Maissnera Szczegóły tamże lub też w szkole Isaaka Goldberga Cegielniana № 59 do 2 i pół po południu.

MYDŁO!

od 50-ku kop. funt hurtem taniej. Szmalewicz, Południowa № 8.

Specjalista Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej choroby zewnętrzne i włosów Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów). Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Pierwsza chrześcijańska lecznica chorób zębów i jamy ustnej.

teraz Mikołajewska 83 róg Ewangelickiej Najlepsze ZĘBY sztuczne i plombi Leczenie homeopatyczne. Od 9 r. do 6 wiecz.

Pancerzowa

PAPA DACHOWA

Nieprzemakalna, Ogniotrwała z Śląskich Fabryk Tektur Smółcowych GASSMANN I NOTHMANN G. m. b. H.

Swiezo przybyła. Ceny normalne. Skład fabryczny.

u Adr. BRONOWSKIEGO

w Łodzi, Nowy Rynek № 7, w podwórzu.

Żądajcie tylko herbaty

„ZDROWIE”

w płynię. Dostać wszędzie. Największa ekonomja, bardzo smaczna. Poszukiwani agenci na Łódź i prowincję. Łódź, Krótka 9—13.

Resztki Cegielniana 43

detalicznie tylko do g. 8 pp. Sprzedaż z fabr. składu 40 % tan. n. c. zw. STAŁA CENA. Towar z wełny, z jedw. i batysta na bluzki od rb. 150 do 3. Szewiów, Boston, Melange, czar. z biały w kratki, Muślin de laine, Alpaga i t.d. na damskie i męskie kostjumy od r. 8. — rb. 20. Materjały balowe, żałobne, na fartuchy i chustki i t. d. Cegielniana 43, w podw. 4 dom od Piotrk

MYDŁO

od 50 kop. funt, hurtem rabaty, u Druckera Srednia 2. Uwaga: tylko w sklepie kolonial

OGŁOSZENIA DROBNE:

A! A! A! A! A! Meble nowe i używane najtaniej w naszym wyborze oraz kółka metalowe wózki i wozki dziecięce, wanny, krzesła wiedeńskie. Poleca magazyn mebli Władysława Romiszowskiego Piotrkowska 116 I piętro front.

A. A. M Meble sprzedam za bezcen byle raz Mikołajewska 95 m. 27 front I piętro.

A merykańska skóra, spodnie, alpagowe marynarki, peleryny. Piotrkowska 145 m. 34.

A kuszerka przyjmuje chore udziela porad, bielnym ustępstwo. Piotrkowska 223 m. 26.

Biuro Prośb St. Rużdźńskiego Piotrkowska 47, róg Zielonej.

Chcącym się ćwiczyć na fortepianie, wynajmę takowy. Za godzinę 15 kop. Adres: Staro Zarzewska 39 m. 17 wejście z ulicy Suwalskiej. Porozumieć się można od godz. 4—6.

Krawiec damski z powodu zmiany interesu Pracownia Kostjumów i Sukien Damskich, przeszła pod mój osobisty kierunek, gdzie ulepszona i udoskonalona zostają. Ceny niższe. Z szacunkiem E. Rudzka Piotrkowska 17.

Kapusta kiszona do sprzedania Pud'a Rb. 150 Restauracja hotelu Victoria.

Lawki, tablice, obrazy i inne utensylja szkolne do sprzedania. Wiadomość w Adm. G. Ł.

Nauczycielka niemieckiego poszukuje lekcji na wyjazd. Oferty Łódź, Plac Kościelny 8—10.

Poszukuje od 1 Lipca mieszkania 5—6 pokojowego z wygodami na 1 lub 2-im piętrze w pobliżu linii tramwajowych. Przy windzie dopuszczone wyższe piętro. Oferty pod „I. K. 500”.

300 pudów kapusty kiszonej po cenie przystępnej sprzedam. Pańska 85 róg Zielonej. Sklep spożywczy.

2 rowery, damski i męzki do sprzedania. Chojny ul. Piaskowa № 4.

Rower prawie nowy sprzedam. ul. Rzgowska 2 m. 16.

Sklepowe całe urządzenie piękne stylowe szafy oraz instalacja elektryczna od Lipca do sprzedania. Piotrkowska № 41 S. Biełkowski.

Wydzierzawie lub kupię ręczną prasę litograficzną. Szczegółowe oferty pod P. S. w Adm. G. Ł.

W dużym ogrodzie mieszkania do wynajęcia, bardzo tanio. Od miejskiego tramwaju 15 minut pieszo. Konstancjowska 72 m. 7. Zastać przed południem.

Jan Karbowiczak zgubił paszport niemiecki wydany przy ul. Lutomierskiej.

Mrianna Kwapiśiak zgubiła paszport niemiecki wydany w 1-ym uczastku.